

Sygnatura akt VI Ka 37/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **28 kwietnia 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Piotr Mika (spr.)

Sędziowie SSO Kazimierz Cieślukowski

SSO Agata Gawron-Sambura

Protokolant Agata Lipke

przy udziale Andrzeja Zięby

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 28 kwietnia 2015 r.

sprawy **1. J. K. (1) /K./** ur. (...) w T.,

syna Z. i J.

oskarżonego z art. 158§1 kk

2. M. Ł. /Ł./ ur. (...) w T.,

syna B. i K.

oskarżonego z art. 190§1 kk, art. 158§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 6 października 2014 r. sygnatura akt IX K 1443/13

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
2. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie po 10 zł (dziesięć złotych) i wymierza im opłatę za II instancję w kwocie 270 zł (dwieście siedemdziesiąt złotych) wobec J. K. (1) i 240 zł (dwieście czterdzieści złotych) wobec M. Ł.

Sygn. akt VI Ka 37/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 6 października 2014 roku w sprawie o sygnaturze akt IX K 1443/13 Sąd Rejonowy w Gliwicach po ponownym rozpoznaniu sprawy uznał oskarżonych J. K. (1) i M. Ł. za winnych tego, że w dniu 2 maja 2011 roku w P. wspólnie i w porozumieniu wzięli udział w pobiciu M. S. przez uderzenie w tył głowy, próby przyduszenia, popchnięcie,

kopnięcie, przy czym pokrzywdzony doznał słuczenia skóry szyi z podbiegnięciami krwawymi i obrzękiem skóry, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni, w którym to pobiciu narazili pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 157 § 1 k.k., to jest za winnych popełnienia przestępstwa z art. 158 § 1 k.k. Obu oskarżonym za wyżej opisane przestępstwo wymierzono kary po 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Tym samym wyrokiem oskarżony M. Ł. uznany został za winnego tego, że w dniu 2 maja 2011 roku w P. groził M. S. uderzeniem w twarz, która to groźba wzbudziła w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, to jest za winnego czynu z art. 190 § 1 k.k. i za to wymierzono oskarżonemu karę 4 miesięcy pozbawienia wolności. Wobec tego oskarżonego Sądu Rejonowy orzekł karę łączną w wymiarze 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Obu oskarżonym warunkowo zawieszono wykonanie kar pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 2 lat i w oparciu o art. 71 § 1 k.k. wymierzono grzywny: J. K. (1) w wysokości 50 stawek dziennych przyjmując wysokość stawki w kwocie 30 złotych, a M. Ł. w wysokości 60 stawek dziennych przyjmując wysokość stawki w kwocie 10 złotych.

Obu oskarżonych obciążono kosztami sądowymi.

Apelację od wyroku wywiódł obrońca oskarżonych, który zaskarżając wyrok w całości zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj.:

a) naruszenie art. 7 k.p.k., art. 2 § 2 k.p.k. art. 4 k.p.k. i art. 410 k.p.k. polegające na dowolnej ocenie zgromadzonego materiału dowodowego, nieuwzglębnieniu w odpowiednim stopniu wyjaśnień oskarżonych oraz bezpodstawnym przyjęciu, że oskarżeni wypełnili swoim zachowaniem znamiona przypisanych im przestępstw, i oparcie się przez sąd I instancji na nieprawdziwych ustaleniach faktycznych, w szczególności na nieprawidłowym ustaleniu, że:

- M. Ł. groził pokrzywdzonemu zaciśniętą pięścią,

- M. Ł. uderzył pokrzywdzonego w tył głowy,

- oskarżeni popchnęli i kopnęli pokrzywdzonego po tym, jak opuścił on samochód J. K.,

- oskarżeni działali z zamiarem pobicia pokrzywdzonego,

oraz na nieuzasadnionym i nieopartym odpowiednią podstawą uznaniu za wiarygodne jedynie zeznań pokrzywdzonego, a także bezpodstawnym uznaniu, że biegły wykluczył możliwość powstania obrażeń pokrzywdzonego w innych okolicznościach niż ustalił sąd I instancji (tj. poprzez uderzenie o zagłówek) i w konsekwencji przypisanie oskarżonym winy i sprastwa co do zarzucanych im czynów zabronionych, co stanowi naruszenie zasady obiektywizmu, prawdy materialnej i zasady swobodnej oceny dowodów.

z ostrożności procesowej:

b) naruszenie art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 5 k.p.k. polegające na niezastosowaniu zasady in dubio pro reo i uznanie oskarżonych za winnych popełnienia zarzuconych czynów zabronionych pomimo istnienia dowodów taki stan rzeczy wykluczających, a w konsekwencji rozstrzygnięcie zaistniałych wątpliwości wyłącznie na niekorzyść oskarżonych.

W oparciu o powyższe zarzuty obrońca wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonych od zarzuconych im przestępstw, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Z ostrożności procesowej obrońca sformułował również zarzut rażącej niewspółmierności kar jednostkowych i kary łącznej wynikającej z nieuwzglębnienia przy ich wymiarze przewagi okoliczności łagodzących nad obciążającymi, co polegało w szczególności na niewzięciu pod uwagę lub nieuwzglębnieniu w dostatecznym stopniu:

- czasu jaki upłynął od chwili czynów do momentu orzekania,

- właściwości i okoliczności osobistych oskarżonych,
- zachowania się oskarżonych po popełnieniu przestępstwa.

Sąd Odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym.

Analiza treści przeprowadzonego postępowania dowodowego oraz pisemnych motywów zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, że ustalenia faktyczne poczynione przez sąd I instancji znajdują pełne oparcie w dowodach, które zostały uznane za wiarygodne z przyczyn umotywowanych logicznie w zgodzie z zasadami doświadczenia życiowego oraz wskazaniami wiedzy. Równie jasno i logicznie zostały wytłumaczone przez sąd meriti przyczyny, dla których sąd ten odmówił wiary wyjaśnieniom obu oskarżonych, co ostatecznie prowadzić musi do wniosku, że ocena dowodów przeprowadzona przez sąd I instancji korzysta z ochrony art. 7 k.p.k., a zaprezentowana w uzasadnieniu środka odwoławczego własna ocena materiału dowodowego sama w sobie nie jest w stanie wykazać nieprawidłowości w wyrokowaniu przez Sąd Rejonowy. Wywody zawarte w uzasadnieniu środka odwoławczego w przeważającej części sprowadzają się w istocie do abstrakcyjnego przytoczenia zasad rządzących procesem karnym i standardów, jakie winna spełniać ocena dowodów. Zamiast rzeczowych argumentów wskazujących na naruszenie przez sąd I instancji reguł rozumowania, bądź też zasad doświadczenia życiowego, apelujący formułuje jedynie swoją subiektywną ocenę, że kluczowe w sprawie zeznania pokrzywdzonego są rzekomo zmienne i niekonsekwentne, po czym bez uzasadnienia swojej oceny pośpieszenie przechodzi do wniosku, że pokrzywdzony nie był w stanie podać, który z oskarżonych zadawał mu obrażenia, czy samochód jechał w czasie przyduszenia ani co miał do niego mówić oskarżony M. Ł.. Jednak wbrew temu co twierdzi apelujący pokrzywdzony M. S. konsekwentnie w przesłuchaniach twierdził, że to mężczyzna towarzyszący jego byłemu pracodawcy, J. K. (1), w więc M. Ł. był osobą, która zadawała mu ciosy w tył głowy i która kopnęła go, gdy opuścił pojazd oskarżonych, zaś oskarżony J. K. (1) przyduszał jedną ręką jego szyję, po tym jak pokrzywdzony zaciągnął drążek hamulca ręcznego i pochylił się nad nim. Pokrzywdzony tak właśnie opisywał zdarzenie z dnia 2 maja 2011 roku w pierwszych zeznaniach złożonych na Policji w dniu 3 maja 2011 roku (karty 1-2), jak też na rozprawie w dniu 16 lipca 2014 roku. (karta 198-199). Co prawda w czasie swobodnej wypowiedzi na rozprawie w dniu 9 stycznia 2013 roku (karta 114) sformułował zdanie: „Wtedy oni mnie zaczęli dusić i bić i rękę próbowali wyrwać z tego hamulca”, a odpowiadając na pytanie obrońcy zeznał „ Oskarżeni mnie uderzali w tył głowy, gdy się schyliłem, gdy zaciągnąłem hamulec ręczny.”, lecz trudno uznać to za przejaw istotnej niekonsekwencji pokrzywdzonego, który opisując zachowanie obu oskarżonych po upływie dłuższego okresu czasu miał prawo oceniać je jako działanie wspólne, nie przywiązując większego znaczenia do poszczególnych działań jednego i drugiego z oskarżonych. Wypowiedź pokrzywdzonego na ostaniej rozprawie dotycząca J. K. (1): „ W sumie nie wiem, czy on mnie uderzał, ale widziałem jego rękę pod szyją. Nie pamiętam czy było tak, że puścił mnie za szyję K. a potem by mnie uderzył w głowę.” jest wyrazem krytycyzmu pokrzywdzonego do swojej pamięci i świadczy o tym, że świadek ten nie miał nigdy zamiaru wprowadzenia sądu w błąd, zaś wcześniejsze zeznania z 9 stycznia 2013 roku to efekt upływu czasu, który w naturalny sposób zatarł w pamięci świadka szczegóły zdarzenia. Zważywszy na dynamikę całego zdarzenia nie sposób również uznać, aby trudności pokrzywdzonego z określeniem, czy w czasie duszenia go przez J. K. (1) samochód jechał czy też stał, jak też trudności dotyczące przypomnienia sobie dokładnych słów użytych przez M. Ł. w czasie groźby, mogły świadczyć o tym, że relacja M. S. jest niewiarygodna. Oceniając w całości relację M. S. nie sposób nie dostrzec braku dającego się zaakceptować w świetle reguł rozumowania i zasad doświadczenia życiowego motywu, który hipotetycznie towarzyszyć mógłby pokrzywdzonemu chcącemu obrzucić obu oskarżonych odpowiedzialnością karną za niepopelnione przestępstwo.

Całkowicie nieprzekonujące są również wywody apelującego dotyczące braku ustaleń dotyczących zamiaru, z jakim działali oskarżeni, jak też braku nawet konkludentnego porozumienia pomiędzy sprawcami pobicia. Relacja pokrzywdzonego jednoznacznie wskazuje na to, że działania oskarżonych w postaci przyduszenia ze strony J. K. (1) i zadania ciosów w tył głowy przez M. Ł. podjęte zostały równocześnie zaraz po tym, jak pokrzywdzony zaciągnął drążek hamulca ręcznego, i były ukierunkowane na to, aby pokrzywdzony drążek ten puścił, gdyż jego zaciągnięcie uniemożliwiło kontynuowanie jazdy samochodem. Wskazana sekwencja zachowań pokrzywdzonego i oskarżonych

stanowi jednoznaczny symptom porozumienia pomiędzy J. K. (1) i M. Ł. i woli ich wspólnego działania, zaś apelujący obrońca nie chce tego dostrzec wyłącznie z uwagi na jego rolę procesową w sprawie. Rolą tą należy tłumaczyć także przekonanie obrońcy o tym, że równie prawdopodobną wersją zdarzenia jest wersja forsowana, i to zresztą niezbyt spójnie co do szczegółów, przez oskarżonych w ich wyjaśnieniach, zgodnie z którą pokrzywdzony próbował za wszelką cenę opuścić samochód, czemu nie towarzyszyły żadne działania ze strony oskarżonych.

W ocenie obrońcy niezrozumiałe są powody, dla których oskarżeni po uzyskaniu podpisu pokrzywdzonego potwierdzającego przyjęcie do wiadomości zwolnienia z pracy, mieliby pobić pokrzywdzonego, zaś M. Ł. miałby mu grozić. Powody są jasne i zrozumiałe w świetle logicznej relacji pokrzywdzonego. Oskarżeni obietnicą wypłaty zaległego wynagrodzenia zwabili pokrzywdzonego, aby wsiadł do samochodu i zamierzali go co najmniej nastraszyć, by uzyskać zwrot narzędzi. Groźba pobicia miała służyć uciszeniu pokrzywdzonego, który domagał się wypuszczenia z pojazdu, zaś do samego pobicia doszło na skutek zachowania M. S. polegającego na zaciągnięciu drążka hamulca ręcznego, co pokrzyżowało plany oskarżonych. Zgodzić się można z obrońcą co do twierdzenia, że do samego pobicia nie doszło na skutek przemyślanego przez oskarżonych planu działania, ale nie świadczy to w żadnym razie o nieprawidłowości zaskarżonego orzeczenia.

Całkowicie bezpodstawne jest również kwestionowanie prawidłowości wniosków wysnutych przez sąd I instancji z treści opinii biegłego lekarza, co do mechanizmu powstania obrażeń ciała stwierdzonych u pokrzywdzonego. Biegły wskazał przecież, że obrażenia te mogły powstać w okolicznościach opisanych przez pokrzywdzonego, a sugerowany przez obronę mechanizm ich powstania, w szczególności na skutek uderzenia o zagłówek fotela, biegły ocenił jako niemożliwy w okolicznościach zdarzenia opisanych przez oskarżonych, wskazując, że tego typu obrażeniom musiałyby towarzyszyć siły odpowiadające co najmniej wypadkowi komunikacyjnemu.

Także kwestionowanie prawidłowości ustaleń sądu co do istnienia po stronie pokrzywdzonego uzasadnionej obawy spełnienia groźby, którą sformułował pod jego adresem M. Ł., uznać należy za bezskuteczne. Obrońca powołuje się w tym zakresie na twierdzenia pokrzywdzonego, który stwierdził, że nie bał się oskarżonych uznając, że dałby sobie z nimi radę. Takie twierdzenie nie jest jednak sprzeczne z obawą pokrzywdzonego przed spełnieniem groźby uderzenia w twarz. Mówiąc wprost pokrzywdzony mógł pozostawać w przekonaniu, że w przypadku zaatakowania go przez oskarżonych jego siła fizyczna pozwoli mu obronić się przed ich atakiem. Nie znaczy to jednak, że nie mógł obawiać się groźby zadania mu uderzenia przez M. Ł..

W świetle powyższych wywodów za całkowicie bezpodstawne uznać należy zarzuty apelacji dotyczące naruszenia przepisów art. 7 k.p.k., art. 2 § 2 k.p.k. art. 4 k.p.k. i art. 410 k.p.k., jak też błędu w ustaleniach faktycznych.

Równie bezzasadny pozostaje zarzut dotyczący naruszenia reguły in dubio pro reo, skoro jedyną podstawą wątpliwości skarżącego są dowody mające przeczyć ustaleniom faktycznym sądu, które to jednak dowody zostały zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego uznane za niewiarygodne. Dowodami tymi są w istocie jedynie wyjaśnienia samych oskarżonych. Sprzeczność tych wyjaśnień z opinią biegłego, jak też niespójność pomiędzy wyjaśnieniami oskarżonych, jaka zarysowała się na etapie postępowania przygotowawczego, której nie mogła wyjaśnić logicznie próba dostosowania wyjaśnień przez M. Ł. do wyjaśnień J. K. (1), to okoliczności, które w pełni uprawniały sąd I instancji do odmówienia wiary wyjaśnieniom oskarżonych. W takiej sytuacji wątpliwości pomiędzy sprzecznymi ze sobą grupami dowodów należało rozstrzygnąć na gruncie art. 7 k.p.k., a nie, jak chce obrońca, zgodnie z regułą art. 5 § 2 k.p.k.

W świetle prawidłowych ustaleń faktycznych sądu meriti nie może budzić zastrzeżeń przyjęta i wystarczająco wnikliwie wyjaśniona kwalifikacja prawna czynów oskarżonych jako przestępstw z art. 158 § 1 k.k. oraz art. 190 § 1 k.k.

Także wymiar kar jednostkowych oraz kary łącznej orzeczonej wobec M. Ł. nie razi swoją surowością, gdy uwzględni się zastosowanie wobec obu oskarżonych środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary na najkrótszy z możliwych, bo 2 – letni okres próby. Konieczność zwiększenia dolegliwości orzeczenia poprzez orzeczenie kar grzywny z uwagi na zastosowanie środków probacyjnych również zasługuje na pełną aprobatę. Oceny tej nie może podważyć uprzednia niekaralność obu oskarżonych i niebudzący zastrzeżeń

sposób życia przed i po popełnieniu przestępstw Okoliczności te jako łagodzące miały istotny przecież wpływ na orzeczenie kar pozbawienia wolności w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, jak też wpłynęły na zastosowanie wobec oskarżonych warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Podkreślany przez obrońcę wpływ czasu pomiędzy czynem a momentem wyrokowania nie jest na tyle znaczny, aby mógł być podstawą do istotnego zredukowania poziomu represji z przyczyn związanych z prewencją indywidualną. Tezy o niewysokim stopniu społecznej szkodliwości czynów obu oskarżonych i zawartego w apelacji postulatu warunkowego umorzenia postępowania nie sposób pogodzić z wyznaczającymi ten stopień w świetle treści art. 115 § 2 k.k. okolicznościami towarzyszącymi popełnieniu przypisanych przestępstw, w szczególności gdy uwzględni się podstępne zwabienie pokrzywdzonego, aby wsiadł do samochodu i próba jego wywiezienia poza miasto w celu co najmniej nastraszenia.

Z wyżej wskazanych względów Sąd Odwoławczy, nie dopatrzwszy się także podlegających uwzględnieniu z urzędu uchybień niepodniesionych w apelacji, utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Mając na uwadze treść art. 636 § 1 k.p.k. kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze należało obciążyć obu oskarżonych, skoro wywiedziony na ich korzyść środek odwoławczy nie został uwzględniony. Na koszty te złożyły się wydatki postępowania ograniczające się do ryczałtowych kosztów doręczenia pism i wezwań (20 złotych, którymi obciążono oskarżonych po połowie) oraz opłaty za drugą instancję w wysokości należnej za postępowanie przed sądem I instancji i adekwatnej do rodzaju i wysokości orzeczonych wobec oskarżonych kar pozbawienia wolności i grzywny: w przypadku oskarżonego J. K. (1) – 120 złotych za karę pozbawienia wolności wymierzoną do 6 miesięcy oraz 10 % grzywny, tj kwota 150 złotych, co daje łącznie 270 złotych, zaś w przypadku oskarżonego M. Ł. – 180 złotych za karę pozbawienia wolności w wymiarze do 1 roku oraz 10 % grzywny, tj. kwota 60 złotych, co daje łącznie 240 złotych.